

NN

PSIA KSIĄŻKA

wydawnictwoj *** Wrocław 2019

***** [SŁOWO, PACHNĄCE...]**

Słowo, brzozowa koro, pachnące liście stylu i dzwonku poranny trwogi;
kopeć twoich pracowitych dni wdziera się do moich nozdrzy.

Co tam nucisz, ty nieposłuszny wobec rodziców dzieciaku, co nucisz znad rzeczy: znad
kolby kukurydzy, znad kamienia i drogowego pyłu.

Natomiast ty, pyle, moknij, bądź pełen mięszu, soczysty i zwinny w upadaniu na trawę.

DROGI KSIĘŻYCU,

sam przeciwko wszystkim oświecisz wiosła, oświecisz, co chcesz, niezgrabnie

wyłazisz zza chmur i układasz kwadrat magiczny
ze słowem „sedes”,

kiedy jesteś pełny i można rąbnąć głową w mostek i płynąć po rzece kajakiem,
wbijając w wodę wiosło.

1974 -

Prowadzę spokojne życie,
nie to, co kiedyś...
Kiedyś byłem świadkiem sceny,
w której skłóceni młodzi kochankowie
w cierpieniu rozstawali się pod Pałacem Kultury.
Wyglądali trochę jak te alegoryczne felki
z jego wnęk. Pamiętam,
że rozchodzili się,
słaniając na nogach
z nieszczęścia. Dziewczyna
zatrzymała się za wielkimi schodami,
przy których wyglądała jak zabawka
w Brobdingnag. Chłopak,
który za chwilę pojawił się
na szczycie schodów,
też wyglądał, jakby stanął
w westybulu swojego pałacu
Mikołaj Romanow
w tydzień po abdykacji.
W każdym razie nie
zauważyli się i nie odnaleźli,
choć niewątpliwie czuli swoją bliskość.
Tak było kiedyś, natomiast kilka dni temu
wracałem rowerem ze sklepu
i nuciłem coś pod nosem,
woniejąc kolendrą i cydrem.

